

Zbigniew Przybyła

"Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny", Janina Kulczycka-Saloni, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 67/4, 385-393

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rze węgierskiego literata, członka jednej z łóz Pesztu, Janosa Nagyváthyego, pt. *A tizenkilencedik században élt igaz magyar hazazi örömrói* (*Szczęśliwe godziny szczerego węgierskiego patrioty z dziewiętnastego wieku*).

Zawartość recenzowanego tomu ująć można w dwie grupy problemowe: studia poświęcone badaniu świadomości filozoficznej i estetycznej epoki łącznie z zachodzącymi na tym tle przemianami w praktyce literackiej oraz opracowania wyraźnie komparatystyczno-recepcyjne. Jedne i drugie przyczyniają się do poszerzenia naszej wiedzy o wieku XVIII, a szczególnie o jego drugiej połowie. Nie oznacza to jednak, że w omawianych szkicach wprowadzono cezurę stosowaną przez tradycyjne literaturoznawstwo i dzielącą epokę Oświecenia na okresy racjonalistyczny i preromantyczny. Autorzy pokazują, iż refleksje i wątki charakterystyczne dla XVIII-wiecznej *sensibilité* pojawiają się w literaturze już na początku tego stulecia, a innowacje w języku poezji wprowadzane są m. in. przez reprezentantów nurtu klasycystycznego; klasyk Cesarotti tłumaczy Osjana (nasuwają się tu analogie z Krasickim), a romantyk Wordsworth nie odrzuca w swoim programie estetycznym kategorii *mimesis*. Zgodnie z nowymi tendencjami w badaniach nad Oświeceniem odchodzi się więc od sztucznego podziału na okres rozumu i okres uczucia oraz od posługiwania się pojęciem przełomu romantycznego.

Oparte na najnowszym stanie badań i na skrupulatnych kwerendach bibliograficznych studia węgierskich neofilologów i hungarystów oraz ich zagranicznych współpracowników każą nam z niecierpliwością oczekiwać na tom następny, w którym przypuszczalnie znajdą się opracowania problematyki środkowo- i wschodnioeuropejskiej.

Zofia Sinko

Janina Kulczycka-Saloni, WŁODZIMIERZ SPASOWICZ. ZARYS MONOGRAFICZNY. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 224 + 1 wklejka ilustr. „Biblioteka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”. Tom 9. (Z prac Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego).

Włodzimierz Spasowicz, obok Piotra Chmielowskiego i Stanisława Tarnowskiego, należy do najbardziej znanych autorytetów krytycznych okresu pozytywizmu, reprezentujących różne geograficzne i polityczne środowiska literackie. Z perspektywy historycznoliterackiej dostrzega się takie elementy zbliżające działalność krytyczną petersburskiego mecenasa i krakowskiego hrabiego, jak pesymistyczna koncepcja dziejów Polski, zabarwienie ideowe sądów estetycznych i popularność prelegencka.

Spasowicz, często wspominany i cytowany przez badaczy literatury romantycznej i pozytywistycznej, nie stanowił do lat sześćdziesiątych przedmiotu specjalnych studiów literaturoznawczych, którym winno było sprzyjać 9-tomowe wydanie jego *Pism* (1892—1908), opublikowane (z wyjątkiem tomu ostatniego) jeszcze za życia autora. Powstaniu monografii o Spasowiczu przeciwdziałała złożoność jego drogi życiowej — osobistej, naukowej i politycznej. Spasowicz jako *bona fide* ideolog ugody i rezygnacji z odrębności politycznej narodu polskiego — według dzisiejszego publicyście Marcina Króla — „w pewnym stopniu sam skazał się na to zapomnienie, nie wierząc w realność szans na wydobycie narodu z niewoli”¹.

¹ M. Król, *Włodzimierz Spasowicz*. W: W. Karpiński, M. Król, *Sylwetki polityczne XIX wieku*. Kraków 1974, s. 144.

W ostatnim okresie pierwsze poważniejsze zainteresowanie petersburskim „mecenaszem kultury polskiej” wykazała Janina Kulczycka-Saloni („Slavia Orientalis” 1963, 1964) w artykułach omawiających jego biografię i działalność krytyczną w zakresie literatury polskiej. Kontynuacją tego rekonesansu stanowi praca doktorska Ewy Sławęckiej o Spasowiczu jako krytyku literatury rosyjskiej (1969).

Nowa publikacja warszawskiej uczoney o Spasowiczu zmierza do urzeczywistnienia postulatu — czekającego od dawna na realizację, a przypomnianego ostatnio w szkicu historycznym Króla² — skreślenia monografii tego nieprzeciętnego Polaka. Od czasu zaatakowania w latach 1894 i 1902 prawniczej, krytycznoliterackiej i politycznej działalności publicystycznej Spasowicza przez jego oponenta, lwowskiego historyka Szymona Askenazego, i rzeczowej riposty petersburskiego uczonego-adwokata nie podejmowano równie szerokiej analizy jego bogatego dorobku pisarskiego.

Przedmiotem spornych ocen zarówno w środowisku Polaków jak i Rosjan była przynależność narodowa Spasowicza z racji jego pochodzenia z rodziny prawosławno-katolickiej oraz dwujęzyczności pism i wystąpień publicznych jako prawnika i krytyka³. Dopiero Sławęcka wykazała bezzasadność opinii o „dwunarodowości” Spasowicza, którego wychowanie domowe przebiegało w atmosferze czysto polskiej, towarzyszącej mu również w nauce gimnazjalnej i studiach prawniczych na Uniwersytecie Petersburskim. Niemalży wpływ wywarła wówczas na Spasowicza polska poezja romantyczna, która stanowiła w latach późniejszych temat jego wystąpień krytycznych. „We wspomnieniach swych rosyjskich przyjaciół z kręgów liberalnej inteligencji Spasowicz pozostał na zawsze Polakiem, walczącym niestrudzenie o polepszenie losu swego narodu. [...] Z kulturą rosyjską, w której kręgu oddziaływania krytyk pozostawał przez całe niemal życie, łączyła go bardzo mocna więź emocjonalna”⁴. Dość jednoznaczne w tym względzie jest publiczne wyznanie Spasowicza z r. 1880: „ja sam należę do narodu uciśnionego, narodu nierosyjskiego [...]”⁵. Ustalenie polskiej przynależności narodowej Spasowicza warto tu przypomnieć tym bardziej, że Kulczycka-Saloni, poddając rewizji swój poprzedni sąd o „dwunarodowości” pisarza, nie powołuje się na wywody Sławęckiej.

Wielostronna, bogata tematycznie i podlegająca ewolucji działalność profesora i teoretyka prawa, głośnego z procesów politycznych adwokata, publicysty politycznego i ekonomicznego, wydawcy i redaktora czasopisma w Warszawie i w Petersburgu oraz krytyka, a zarazem historyka literatury polskiej, rosyjskiej i zachodnioeuropejskiej nie ułatwia jednolitej naukowej syntezy postaci złożonej i kontrowersyjnej.

O trudnościach metodologicznych całościowego ujęcia działalności Spasowicza pisze Kulczycka-Saloni w *Przedmowie do Zarysu monograficznego*, którego bogactwo faktograficzne tworzą dane zgromadzone w archiwach i bibliotekach leningradzkich oraz polskich. Autorka świadomie poszerzyła zakres swoich kompetencji badawczych poprzez zreferowanie prac polskich historyków i rosyjskich prawników, by dać jednolite oświetlenie omawianej postaci, a nie tylko „mechaniczne zestawienie poszczególnych elementów” (s. 7). To ambitne przedsięwzięcie

² *Ibidem*.

³ Np. K. Benoni, *Pan Włodzimierz Spasowicz (1853—1893). Profil do medalu*. Kraków 1895.

⁴ E. Sławęcka, *Włodzimierz Spasowicz jako krytyk literatury rosyjskiej*. Wrocław 1969, s. 10—11.

⁵ K. Benoni, *O nowym zbiorze mów Włodzimierza Spasowicza*. Kraków 1902, s. 16.

historyka literatury polskiej wydaje się dość ryzykowną próbą ujęcia całokształtu działalności Spasowicza, który mimo sympatii okazywanej literaturze pięknej, był — według określenia Wilhelma Feldmana — „z głębi swych skłonności i zamiłowań prawnikiem”⁶. Tenże krytyk, powołując się na opinię Askenazego (jako byłego prawnika), dostrzegał „szematy prawnicze” w kompozycji niektórych pism Spasowicza na tematy literackie. Askenazy bowiem z przekąsem pisał o Spasowiczu, że „gdyby nie był prawnikiem, zgoła nie byłby sobą”⁷, z czym zgadzał się sam zainteresowany, uzasadniając tę cechę swego pisarstwa temperamentem osobistym i wdrożoną w psychikę dyscypliną naukową. Na te powiązania zwrócił uwagę również Piotr Chmielowski: „Zawodowe jego zajęcia odbiły się na jego rozbiorach estetycznych: są to mowy oskarżycielskie lub obrończe”⁸. Jako przykłady krytyk wymienił wystąpienia oskarżające Syrokomlę i Pola oraz „mowę obrończą” w sprawie Wallenroda obwinionego o zdradę. Także Kulczycka-Saloni wspomina o „prawoznawczym” elemencie w *Dziejach literatury polskiej* Spasowicza, który w omówieniu historii polskiego prawodawstwa podkreślał wpływ jego słabości na upadek państwa.

Jest zatem sprawą oczywistą zależność sądów ferowanych o Spasowiczu jeszcze za jego życia od popularności, którą zyskał jako adwokat, występujący w tak głośnych procesach politycznych, jak proces Proletariatu w 1885 roku⁹. Dzisiaj zaś, przypominając sylwetkę Spasowicza, podkreśla się jego działalność kulturalną, krytyczno- i historycznoliteracką oraz polityczną.

Polonistyczne spojrzenie na całość dorobku Spasowicza zadecydowało o kompozycji *Zarysu*, którego rozdział pt. *Uczony* poświęciła autorka temu nieprofesjonalnemu historykowi i krytykowi literatury polskiej, nie uwzględniając jego działalności jako profesora i teoretyka prawa karnego. Koncepcja ta jest o tyle słuszna, że obecnie interesuje on nas głównie jako autor prac o literaturze, a jego dorobek w zakresie prawa jest już raczej aneksem do biografii niż problemem naukowym. O ujęciu „literackiego i politycznego spadku” po Spasowiczu w kategoriach przeważnie historycznoliterackich świadczą tytuły rozdziałów i podrozdziałów książki, mimo że jej treść prezentuje Spasowicza raczej jako aktywnego polityka-publicystę, wykorzystującego literaturę w sposób prawniczy do propagowania swego programu politycznego. Taki stosunek Spasowicza do literatury dostrzega niejednokrotnie także autorka *Zarysu*, pisząc np. o „propagandowym celu” *Dziejów literatury polskiej* Spasowicza czy przedstawiając dyskusje polityczne wywołane jego literackimi odczytami.

I jeśli czytelnik książki Kulczyckiej-Saloni, świadomy oglądania postaci petersburskiego prawnika w kolejnym jednostronnym oświetleniu, spodziewa się — jako rekompensaty za „polonistyczne” przekwalifikowanie Spasowicza — głębokiej analizy literaturoznawczej jego spuścizny pisarskiej, to spotka go pewne rozczarowanie. Czyżby więc niewykorzystanie kompetencji badawczych autorki podyktowane było tylko jej przeświadczeniem o bezcelowości przeprowadzenia analizy historyczno-

⁶ W. Feldman, *Współczesna literatura polska 1880—1904*. Wyd. 3. T. 4. Lwów 1905, s. 78.

⁷ Sz. Askenazy, „Pisma” Włodzimierza Spasowicza. [Rec.]. W: *Wczasy historyczne*. T. 1. Warszawa 1902, s. 331.

⁸ P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*. Warszawa 1902, s. 382.

⁹ Zob. F. Kon, *Narodziny wieku. Wspomnienia*. Warszawa 1969, s. 57, 187—188, 192.

literackiej pisarstwa Spasowicza, skoro nawet jego główny przedmiot zainteresowań literackich, Mickiewicz, „stał się raczej argumentem polityka niż przedmiotem studiów i umiłowaniem krytyka” (s. 121)?

Określając wzory metodologiczne Spasowicza — historyka literatury, podobnie jak dotychczasowi komentatorzy jego pism ustala autorka *Zarysu* różnice między metodą jego i Taine'a (uwzględnienie przez Spasowicza elementu prawoznawczego, europejskiego tła komparatystycznego oraz jego socjologiczno-polityczna koncepcja literatury). Kulczycka-Saloni, stwierdziwszy — jeszcze przed kilkunastu laty — że „właściwym przedmiotem zainteresowania krytyka była literatura polska” (s. 94), przyjęła już wówczas tezę Feldmana, że „Spasowicz jest tainistą tylko wtedy, gdy opracowuje pisarzy obcych, natomiast gdy zajmuje się literaturą polską, element woluntarystyczny dochodzi u niego do głosu tak bardzo, że przysłania całkowicie deterministyczną koncepcję Taine'owską” (cyt. na s. 125)¹⁰, i dlatego również obecnie nie przeprowadza analizy jego odczytów warszawskich o literaturze zachodnioeuropejskiej, wspomina tylko rozprawy o twórczości Goethego i Schillera, odsyłając czytelnika *Zarysu* (s. 137, przypis 183) do pracy charkowskiego badacza z 1908 roku.

„Polonistyczne” zawężenie historycznoliterackich zainteresowań Spasowicza nie pozwoliło w pełni dojrzeć szerokości horyzontów krytyka analizującego przejawy bajronizmu w poezji polskiej. Możliwe, że wyraźnemu ukazaniu drogi rozwojowej krytyka nie sprzyjała konstrukcja monografii-biografii, niesłusznie rozgraniczająca problematykę działalności krytycznoliterackiej Spasowicza jako uczonego i jako prelegenta. Tak więc już we fragmencie dotyczącym Spasowicza-literaturoznawcy należało przedstawić jego wystąpienia krytyczne w sprawie Pola, natomiast informacje o okolicznościach towarzyszących odczytowi posłużyłyby do charakterystyki Spasowicza jako prelegenta. W *Zarysie* brakuje omówienia odczytu o Syrokomli, o którym to odczycie m. in. pisała już Ewa Warzenica¹¹.

Mimo że Spasowicz aktualizował sądy o literaturze pięknej zgodnie ze swymi zapatrywaniami politycznymi, to w skreślonej przez Kulczycką-Saloni sylwetce Spasowicza-uczonego nie widać „ewolucji jego myśli”, zapowiadanej w *Przedmowie*. To niezharmonizowanie problematyki *Zarysu*, zubożające znacznie obraz Spasowicza-literaturoznawcy, jest rezultatem mechanicznego włączenia w książkę niektórych fragmentów prac autorki powstałych przed kilkunastu laty.

W ocenie dorobku literaturoznawczego Spasowicza, nawet przy ograniczeniu do literatury polskiej, nie można pominąć jego doświadczeń wyniesionych z literatury i krytyki europejskiej. Dość łatwo daje się stwierdzić zależność warszawskich odczytów Spasowicza o Byronie i niektórych jego poprzednikach (1884), zarówno w kompozycji myślowej całości jak i w szczegółach interpretacyjnych, od kopenhaskich wykładów J. Brandesa. Ich przekład polski, pt. *Główne prądy literatury XIX stulecia*, ukazał się w latach poprzedzających bezpośrednio odczyty Spasowicza, który zresztą powoływał się na dzieło duńskiego estetyka. Dlatego korekty domaga się zbyt pochopne stwierdzenie Feldmana: „W studiach o Byronie [...] talent analityczny Spasowicza tryumf święci największy”¹².

¹⁰ Oba cytowane fragmenty są powtórzeniem z artykułu J. Kulczyckiej-Saloni *Włodzimierz Spasowicz — krytyk i historyk literatury polskiej* („Slavia Orientalis” 1964, nr 4, s. 401, 413).

¹¹ E. Warzenica, *pozytywistyczny „obóz młodych” wobec tradycji wielkiej polskiej poezji romantycznej*. (Lata 1866—1881). Warszawa 1968, s. 71—75.

¹² Feldman, *op. cit.*, s. 72.

Brandes swoim słuchaczom ukazywał proces kształtowania się romantyzmu poprzez przewyciężenie tendencji literatury XVIII wieku. Twórczość Byrona i pisarzy jemu pokrewnych ilustrowała — w tym ujęciu — zwycięstwo literatury romantycznej. Spasowicz ze względu na krótki czas prelekcji musiał ograniczyć się do omówienia twórczości Rousseau, Goethego, Chateaubrianda i Byrona jako kolejnych (zgodnie z *Głównymi prądami*) etapów rozwoju romantyzmu w Europie. Wyowiedzi Spasowicza w kwestiach zasadniczych nie odbiegają od sformułowań Brandesa, który powoływał się na dzieło Sainte-Beuve'a o Chateaubriandzie, traktujące Wertera i Childe Harolda jako „braci” Renégo¹³. „Książę krytyki francuskiej” wyśmiewający skargi Chateaubrianda na milczące naśladowanie go przez twórcę *Wędrowek Childe Harolda* był autorytetem dla Brandesa, a pośrednio też dla Spasowicza, o czym świadczy wrywkowe choćby zestawienie cytatów.

Brandes mówił: „Chateaubriand jest Childe Haroldem, poprzedzającym rzeczywistego, jest Byronem Restauracji. Jak jego René jest poprzednikiem bohaterów Byronowskich, tak on sam w swoich pielgrzymkach jest poprzednikiem owego pół zmyślonego, pół rzeczywistego Harolda, którego żądza przygód i tęsknota do wrażeń pędzi z kraju do kraju”¹⁴.

Spasowicz swym słuchaczom podał tekst następujący: „Jak we wszystkich utworach tej poezji, tak u Chateaubrianda cały interes leży w samym pocie, w René — w tej dziwnej postaci, zapowiadającej Childe Harolda i podającej, chociaż daleko wcześniejsza, przesadny i prawie do karykatury dochodzący typ wszystkich późniejszych bohaterów bajronowskich”¹⁵.

Obaj prelegenci zgodni są co do zależności *Cierpień młodego Wertera* od *Nowej Heloizy*, obaj też podkreślają różność postawy psychicznej Waltera Scotta i Byrona wobec ich ułomności fizycznej. Zarówno Brandes jak i Spasowicz pragnęli przedstawić literaturę ojczystą w ujęciu komparatystycznym.

Pierwszy z nich przyrzekał: „W ogóle z rzadka i tylko przy zdarzonej sposobności będę dotykał literatury duńskiej. Gdzieniedzie jedynie w zasłonie teatralnej, którą rozwijam przed publicznością, zrobię otwór, przez który można będzie ujrzeć stosunki Danii. [...] Maluję tło, które jest mi potrzebne, żeby literatura duńska wystąpiła kiedyś na nim w całej swojej odrębności”¹⁶.

Podobnie Spasowicz zapowiadał kontynuację tematyki odczytów — w formie studiów nad słowiańską recepcją Byrona: „kiedyś może pokaże, jakie z ręki tego siewcy pod wpływem ducha czasu wyrastały kłosa: u nas Malczewski, Mickiewicz, Słowacki, w Rosji Puszkina i Lermontow”¹⁷. Swoje zamierzenia krytyk zrealizował w poważnym zakresie. Jego aluzje do utworów polskich dość często — jak to wytknął mu Askenazy — zaskakiwały dowolnością skojarzeń, np. Chateaubriand „przypomina Pola z jego słabością do starszłachetczyzny”¹⁸.

Pewne zbliżenie do psychologiczno-biograficznych analiz dokonywanych przez Sainte-Beuve'a zauważyła u Spasowicza już Sławęcka¹⁹. Wolno też sądzić, że

¹³ C. A. Sainte-Beuve, *Chateaubriand et son groupe littéraire sous l'empire*. T. 1. Paris 1889, s. 371.

¹⁴ J. Brandes, *Główne prądy literatury XIX stulecia. Prelekcje wykładane w Uniwersytecie Kopenhaskim*. T. 3. Warszawa 1882, s. 125.

¹⁵ W. Spasowicz, *Byron i niektórzy jego poprzednicy*. W: *Pisma*. T. 2. Petersburg 1892, s. 115.

¹⁶ Brandes, *op. cit.*, t. 2 (1881), s. 4.

¹⁷ Spasowicz, *op. cit.*, s. 200.

¹⁸ Askenazy, *op. cit.*, s. 328.

¹⁹ Sławęcka, *op. cit.*, s. 57.

prawnikowi występującemu w roli krytyka i prelegenta literackiego bliska musiała być metoda Sainte-Beuve'a, interesującego się zarówno tekstem utworu jak i biografią pisarza (*nb.* zawsze przyciągającą uwagę słuchaczy).

Odczyty Spasowicza, choć często miały charakter okazjonalny (pięćdziesiąta rocznica śmierci Puszkina, setna rocznica urodzin Byrona i Mickiewicza), są wyrazem jego jednolicie ukierunkowanej koncepcji literaturoznawczej, wypracowanej przez krytyka-samouka. W świetle zaś cytowanych przykładów nieoryginalności myśli krytycznej Spasowicza musi zblednąć teza Kulczyckiej-Saloni dotycząca jego umiejętności „bystrego dostrzegania wszelkiego rodzaju wpływów, zapożyczeń, inspiracji” (s. 97; podkreśl. Z. P.). Chyba na wyrost sformułowane zostało w *Zarysie* również stwierdzenie: „Dał się [Spasowicz] poznać także jako wybitny znawca literatury europejskiej” (s. 158—159). Bardziej zaś realna wydaje się sugestia Sławęckiej, która w zainteresowaniu krytyka-pozytywisty literaturą europejską dostrzega jeszcze jedną możliwość pośredniego wyrażania jego ideologii politycznej²⁰. Do ustalenia pozostaje — w przyszłym opracowaniu monografii — wartość naukowa rozprawy Spasowicza o Goethem i Schillerze, której oryginalności bronił sam autor w polemice z Askenazym²¹.

Rozpatrywane z pozycji historyka literatury zauroczenie Spasowicza romantyzmem literackim tłumaczyłoby w sposób oczywisty genezę jego dwu rozprawek szekspiologicznych. Można jednak doszukiwać się jej nie w płaszczyźnie literackiej, lecz w inspiracji płynącej ze studiowania biografii margrabiego Wielopolskiego, za którego „spadkobiercę politycznego” uznał Spasowicza K. Junosza²², sprzeciwiający się jego tezie o potrzebie aktualizacji w latach osiemdziesiątych politycznego programu Wielopolskiego. Otóż w *Literackim i politycznym spadku po A. Wielopolskim* (powst. 1880) Spasowicz pisze: „widać w W[ielopolskim] ścisłą znajomość wielkich poetów [...], a nade wszystko Szekspira, i w Szekspirze — umianego prawie na pamięć *Hamleta*”²³; tam też czytamy, że Stanisław Tarnowski niesłusznie porównał Wielopolskiego do Koriolana, który „hardością człowieka świadomego siebie i arystokraty sprowadza klęskę Rzymowi i sobie, tryumf przeciwnikom”²⁴. Studia szekspiologiczne Spasowicza o psychice i postępkach duńskiego królewicza i rzymskiego wodza miały zatem duchowemu „spadkobiercy” Wielopolskiego ułatwić zrozumienie jego postawy ideowej. Takie wrazenie odniósł Feldman: „Jeśli sięga do Szekspira, to do postaci Koriolana, dla psychologii jego jako polityka”²⁵.

Spasowicz żądał od historyków dokładnego przedstawienia wszystkich przyczyn (także wpływu ludzkiej psychiki, charakteru, uczuć) działania postaci historycznych, gdyż wówczas sprawiedliwy osąd pozwoli na wyrozumiałość wobec nich. Tak więc i w przypadku Szekspira sprawdzałyby się teza, którą Kulczycka-Saloni wysunęła w swoim pierwszym artykule o Spasowiczu: „jego zainteresowanie lite-

²⁰ *Ibidem*, s. 125.

²¹ W. Spasowicz, *W obronie własnej. Odpowiedź panu Szymonowi Askenazemu*. W: *Pisma*. T. 9 (Warszawa 1908), s. 189.

²² K. Junosza, *Bezimienny domniemany spadkobierca polityczny A. Wielopolskiego*. Tarnopol 1884.

²³ W. Spasowicz, *Literacki i polityczny spadek po A. Wielopolskim*. W: *Pisma*, t. 2, s. 259.

²⁴ *Ibidem*, s. 248.

²⁵ Feldman, *op. cit.*, s. 55.

raturą pozostaje w ścisłym związku z jego programem politycznym”²⁶. Jednak w książce autorka nie wyszukuje w pełni tej sugestii interpretacyjnej, mimo że wspomina o Spasowiczu jako o badaczu Szekspira i założycielu Koła Szekspirowskiego, grupującego inteligencję petersburską (s. 192).

Upolitycznienie sądów krytycznoliterackich Spasowicza rodziło jego sprzeczne oceny romantyzmu, co podkreślali już Józef Tokarzewicz (Hodi) i Wilhelm Feldman. W swoich ocenach krytyk usiłował łączyć osobiste, w czasach młodzieńczych nabyte przywiązanie do romantyzmu literackiego, zwłaszcza do dzieł Mickiewicza, z równoczesnym potępieniem jego funkcji politycznej, co wiązało się z przyjęciem postawy ugodowej jako wniosku z tragicznych skutków zrywów niepodległościowych. Należy przy tym zauważyć, że — będąc autorem sprzecznych wypowiedzi — cieszył się Spasowicz uznaniem współczesnych za „rzadką prawniczą ścisłość logicznego myślenia” (cyt. na s. 138).

Spasowiczowskie stanowisko, iż badania historyczne dają możliwość zrozumienia postępowania bohaterów, przyjmuje niejednokrotnie autorka *Zarysu*, zwłaszcza w ukazaniu stosunku Spasowicza do sprawy narodowej. Problem ten nie został jednak przedstawiony w sposób wyczerpujący, co wynikało chyba z braku pełnego wykorzystania dostępnych źródeł i nie dość krytycznego ich potraktowania. Wiadomo, że Spasowicz już w 1872 r. w organicznikowskiej *Polityce samobójstwa* proponował rezygnację z „idei samobytności politycznej narodu, jako rzeczy nie tak niezbędnie dla istnienia narodowości potrzebnej”²⁷. Program ten wynikał z zaleceń jego przyjaciela, rosyjskiego liberała, prof. Kawielina: „wyrzec się wszelkich powstań, zdecydować się działać całkiem legalnie i wyrobić szerokie prawo obywatelstwa dla waszego języka, waszej religii i kultury”²⁸. Rachuby Spasowicza i jego przyjaciół z kręgów liberalnej inteligencji rosyjskiej na zmianę polityki caratu w sprawie polskiej okazały się zgoła nierealistyczne, biografia zaś Spasowicza świadczy o bankructwie takiego programu ugody. Trawestując ostatnie spośród założeń wstępnych *Zarysu*, trzeba stwierdzić, że Spasowicz nie potrafił zrozumieć Polaków z Kongresówki, bo jego uczestnictwo w dysputach politycznych u Kawielina i krótkie pobyty w Warszawie nie dały mu możliwości osobistego poznania realiów życia popowstaniowego w systemie politycznym Apuchtina i Hurki.

W omawianej monografii zabrakło więc krytycznej oceny złudzeń politycznych Spasowicza, któremu obca była postawa Mickiewiczowskiego Konrada Wallenroda. „Wznoszę toast za wzajemność Polaków i Rosjan, bez myśli ukrytej pochłonięcia jednych przez drugich” — mówił Spasowicz w r. 1895 na dorocznej uczcie petersburskiej korporacji adwokackiej²⁹. Wcześniej, w r. 1872, nazwał „polityką samobójstwa” myśl o wyrzeczeniu się odrębności narodowej i językowej celem odrodzenia się w Słowiańszczyźnie. Natomiast Spasowiczowska definicja patriotyzmu — wysunięta w polemice z Askenazym — unika nacjonalistycznych uprzedzeń i propaguje postawę graniczącą z kosmopolityzmem: „Nie przestając być

²⁶ J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz*. „Slavia Orientalis” 1963, nr 2, s. 222.

²⁷ W. Spasowicz, *Polityka samobójstwa. Uwagi nad pisemkiem „Polska i Rosja w 1872 r.”* przez Członka Rady Stanu Królestwa Polskiego. W: *Pisma*, t. 9, s. 26.

²⁸ W. Spasowicz, *Konstanty Kawelin. Moje o nim wspomnienia*. W: *Pisma*, t. 7 (Petersburg 1899), s. 290.

²⁹ K. B., *op. cit.*, s. 33.

patriotą, można do tego stopnia wydoskonalić w sobie przymiot bezstronności, by stawać w spornych kwestiach na ponadnarodowościowym stanowisku”³⁰. Cytowane deklaracje polityczne Spasowicza przemawiają za koniecznością wy-czerpującego całościowego ujęcia programu działania tego szczerzego patrioty, tym bardziej że współcześni mu rodacy z nieufnością odnosili się do jego ideologii ugody z caratem.

Program polityczny Spasowicza zrodzony z analizy bieżących wydarzeń nacechowany był również refleksją historiozoficzną teoretyka i historyka prawa polskiego. By zaznaczyć powiązanie sądów krytyczno-literackich i historiozofii Spasowicza, Kulczycka-Saloni w omówieniu jego programu literackiego cytuje artykuł *Zadania historii*, polemizujący z wnioskami pracy Władysława Smoleńskiego *Szkoly historyczne w Polsce*. Natomiast we fragmencie książki poświęconym prelegentkiej działalności petersburskiego uczonego autorka referuje przebieg batalii prasowej, którą wywołały tezy odczytu Spasowicza (wygłoszonego w Petersburgu w 1896 r.) o warszawskim historyku Adolfie Pawińskim (m. in. takie sformułowanie: „Dawne państwo polskie ze swoim prawem i publicznym, i cywilnym nie-powrotnie upadło [...]”³¹). Oba powyższe przykłady rozproszenia w *Zarysie* danych do oceny Spasowicza-historyka tłumaczą nikłość treści podrozdziału *Historyk*, omawiającego jedynie ówczesne opinie na temat polskiej i rosyjskiej wersji monografii Spasowicza o Aleksandrze Wielopolskim. Chyba nadal aktualny jest apel, jaki w r. 1963 Kulczycka-Saloni skierowała do historyków o zainteresowanie się Spasowiczem, gdyż cytowana przez nią praca Andrzeja Feliksa Grabskiego *Orientacje polskiej myśli historycznej* (1972) zawiera jedynie sporadyczne wzmianki o tej postaci.

W przyszłej monografii należy usytuować koncepcje historiozoficzne (zwłaszcza słowianofilstwo) i program polityczny Spasowicza na tle jego powiązań ideologicznych z krakowską szkołą historyczną³² oraz jego stosunku do historiografii pozytywizmu warszawskiego i rozwijającego się ruchu socjalistycznego. Powstaje również pytanie o wartość dorobku edytorskiego Spasowicza w zakresie historiografii. Od historyka-ekonomisty trzeba spodziewać się określenia roli publikacji Spasowicza i Piltza *Potrzeby społeczne w Królestwie Polskim* (1902) na tle ówczesnej polskiej literatury ekonomicznej, szczytującej się już głośną książką Stanisława Szczepanowskiego *Nędza Galicji w cyfrach*. Na opracowanie oczekuje także teoretyczny dorobek petersburskiego profesora prawa karnego (Askenazy ustosunkował się jedynie do prac pomieszczonych w wydaniu zbiorowym) oraz jego projekt administracji samorządowej i sądownictwa gminnego.

Faktograficzny, sprawozdawczy charakter książki sprawia, że dostarcza ona szczegółowego uzasadnienia ogólnych ocen Spasowicza-krytyka, wypowiedzianych na łamach ówczesnej prasy i w syntetycznych opracowaniach krytyki literackiej w Polsce. Dla historyka literatury polskiego pozytywizmu szczególnie cenne jest odtworzenie mało znanego epizodu wydawniczego petersburskiego „Słowa” (1859), którego program wyprzedzał wystąpienia „młodych” na łamach „Przeglądu Tygodniowego”. Z optymizmem zatem należy oczekiwać realizacji zapowiedzianego przez Kulczycką-Saloni uzupełnienia książki dotyczącego wydawniczej i redaktorskiej działalności Spasowicza w warszawskim „Ateneum” i petersburskim „Kraju”,

³⁰ Spasowicz, *W obronie własnej*, s. 188; podkreśl. Z. P.

³¹ W. Spasowicz, *Adolf Pawiński jako historyk sejmiku polskiego*. W: *Pisma*, t. 7, s. 225.

³² J. Myśliński, *Grupy polityczne Królestwa Polskiego w zachodniej Galicji (1895—1904)*. Warszawa 1967, s. 26—27, 196—197, 204—205.

co pozwoli na uwypuklenie danych o współtwórcy tygodnika Piltza, rozproszonych poniekąd w monografii tegoż czasopisma opracowanej przez Zenona Kmiecika³⁸.

Wydobyte z archiwaliów dane dotyczące biografii Spasowicza tworzą ciekawy materiał do skreślenia *vie romancée* sławnego mecenasa; jest to zresztą największa zaleta omawianej książki. Monografia postaci historycznej nie może obecnie ograniczać się tylko do rekonstrukcji faktów w kontekście towarzyszących im sądów, musi również dokonywać ich wartościowania porównawczego, perspektywicznego, pozbawionego subiektywizmu, jakim nacechowane były oceny współczesnych tej postaci. Kulczycka-Saloni w *Zakończeniu* przyznaje, że „potrzebna jest jakaś synteza, jakieś podsumowanie”, co — wobec przedstawionych zastrzeżeń — należałoby rozumieć nie jako zapowiedź parustronicowego uzupełnienia obecnej (chyba „roboczej”) wersji monografii, ale przede wszystkim jako postulat zgeneralizowania, a zarazem dokładniejszej motywacji oceny wielostronnej działalności Spasowicza. Konstrukcja monografii Spasowicza na zasadzie typologii profesjonalnej nie przekazuje całej prawdy o nim, nie uwypukla jego ewolucji i idei przewodnich, natomiast niejednokrotnie utrudnia jednoznaczne zaszerogowanie danego przejawu jego działalności, co czasem wpływa ujemnie na przejrzystość *Zarysu*.

Niemale zastrzeżenia co do cytowanych źródeł budzi niedbałe przygotowanie wydawnicze książki: brak bezpośrednich przypisów przy wielu cytatach skazuje czytelnika na domyślanie się, skąd pochodzą, z niewiadomych przyczyn cytaty z mowy ku czci Turgieniewa podany jest dwa razy (s. 126 i 180), i to w nieco innej wersji, A. F. Grabski dwukrotnie występuje jako A. T. Grabski.

Deklarowana przez autorkę *Zarysu* powściągliwość w formułowaniu ocen i ograniczenie się do ujęcia faktograficznego wynika także z braku wielu danych, których wymagałaby pełna synteza postaci pokroju iście renesansowego. Dlatego spuścizna pisarska Spasowicza nadal oczekuje na wyczerpujące analizy przedmiotowe i krytyczną syntezę. Redaktorowi naukowemu przyszłej, zespołowo opracowanej monografii-syntezy warto przypomnieć fragment metodologicznej — w zakresie biografistyki — książki Jana Bronisława Richtera: „Zadaniem biografisty jest poznać główną zasadę, dominantę w dziełach uczonego i uporządkować wyrażone poglądy w przejrzysty system, dalej wydobyć i uwypuklić momenty osobiste, uczuciowo-wolicjonalne; oczywiście także i sam przebieg życia może być w mniejszym lub większym stopniu interesujący”³⁴. Owocność współpracy specjalistów z różnych dziedzin nad monografią wielostronnej działalności Spasowicza byłaby zachęcającym przykładem scalania zdeintegrowanej wiedzy humanistycznej.

Zbigniew Przybyła

LITERATURA WOBEC WOJNY I OKUPACJI. Studia pod redakcją Michała Głowińskiego i Janusza Sławińskiego. (Indeks nazwisk opracował Krzysztof Okopień). Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 312. „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”. Tom 43. Komitet Redakcyjny: Janusz Sławiński (red. naczelny), Edward Balcerzan, Kazimierz Bartoszyński. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Obszerne pole badawcze, które już pobieżna lektura omawianej tu książki odsłania przed czytelnikiem, zdaje się dowodnie świadczyć, iż jej cel podstawo-

³⁸ Z. Kmiecik, „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza. Warszawa 1969.

³⁴ J. Richter, *Zagadnienia biografiki współczesnej*. Warszawa 1934, s. 89—90.